PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 35 Warszawa, 3 grudnia 1932 r. R. LI (16)

Pamięci Tego,

co ducha narodowego w dniach żałobnych
ze snu niewoli budził,

co wszelki kłam i wszelką małość
w Narodzie
nienawidził i zwalczał,

co przyszłą WIELKOŚĆ w wizjach proroczych
przed oczy wątpiących postawił,

Stanisława Wyspiańskiego

w dwudziestą piątą rocznicę
JEGO zgonu

składa hołd najgłębszy

REDAKCJA PRZEGLĄDU PEDAGOGICZNEGO

BIBLIOTEKA NIE...

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY
1932 Nr. 35

Stanisław Wyspiański

Mocen głosem dziwny róg
zawołał mię w życia bój.
W trupiem kole ziemskich snów
stałem, jako żywy gość.

Tak ujmował Wyspiański swoje stanowisko na tle współczesnego sobie pokolenia. Rolę swoją, jaką miał spełnić, traktował jako powołanie, zesłane przez Boga, działalność swoją jako kapłaństwo, jako budzenie życia wśród umarłych. „Ja mam spełnić przeznaczenie" — woła poeta w *Wyzwoleniu*. W *Akropolisie* zdaje rachunek Bogu z tego, jak wywiązał się z obowiązków, które w sobie czuł, jako głos Jego:

Chcę dzisiaj modlić się do Ciebie
na dobie tej jutrznianej,
bym opowiadał Słońcu siebie,
jakom jest powołany.
4. Żem powołany jest tu zostać
przy harfie mej na straży
Twoją widzący złotą postać
na szczytach u ołtarzy.
5. Że jestem mocen Twoją wolą
i wolą Twoją silny;
że wszystkim trudom ręce zdolą,
gdy głos Twój nieomylny.

Do wzniosłej roli budziciela, wieszcza, proroka Wyspiański dopracowywał się z wielkim trudem, z olbrzymią energją, z gigantycznym wysiłkiem. Czuł, że tego żąda od poety chwila, że poezja nie może być „spokojną siestą, która usypia, znieczula, byle słówka nie wyrzec goręcej". Czuł, że śladem wielkich romantyków iść musi i iść powinien i tylko błagał o jedno:

O Panie, siłę sił moją
i mocy przydawaj gęśli.

I we współczesnem sobie pokoleniu tę misję Wyspiański spełnił. Porwał swą sztuką lub oburzył, wywoływał aprobatę lub sprzeciw, ale osiągnął cel: nie pozwolił trwać w martwocie, budził do życia. Sam był płonącą pochodnią i żar rozniecał w sercach Polski. U schyłku żywota, jako Dawid, mógł rzec o sobie, patrząc na serca Polski owczesnej:

Król jestem i monarcha ludu
mojego, a pastuch Ci byłem prostaczy.

— — — — — —

W ocenie znaczenia Wyspiańskiego dla Polski współczesnej, dla pokolenia, z przed którego oczu zniknął dręczący majak niewoli, a Wolność stała się rzeczywistością, może uderzyć jeden szczegół. Niema w Wyspiańskim napozór jednej nienaruszalnej prawdy wewnętrznej, stanowisko jego się zmienia, poglądy na tę samą sprawę ulegają modyfikacjom.

W okresie bowiem swojej dojrzałości twórczej wszedł Wyspiański w okres wielkiego rewizjonizmu. Polega on na tem, że poeta zachowuje sobie prawo samodzielnego sądu krytycznego wobec zjawisk i twierdzeń choćby powszechnie uznanych i zaaprobowanych. Rewizją stosunków i nastrojów w społeczeństwie galicyjskiem jest *Wesele*, rewizją w stosunku do Mickiewicza i jego działalności jest *Legjon*. Połączeniem obydwu stanowisk jest *Wyzwolenie;* rewizją *Iljady* jest *Achilleis, Odyssei* — *Powrót Odyssa*, rewizją legendy — *Bolesław Śmiały*. Duch krytycyzmu, o który tak silnie wołał kiedyś Szujski, przeniknął poetę nawskroś, kieruje jego myślą, jego twórczością. Ale poeta nie waha się przed doprowadzeniem swego stanowiska do ostatecznej konsekwencji: rewizji i skontrolowania samego siebie, prawd, przez siebie głoszonych, rozwiązań dokonanych; własnego ducha powoływał na sąd przed aeropag własnego sumienia. Z tego to nastawienia rodzi się artystyczno-ideowa rewizja *Legendy; Skałka* to pogląd na legendę bolesławową od drugiej strony, ze stanowiska biskupa Stanisława; rewizją stanowiska, zaznaczonego w *Weselu* i *Wyzwoleniu*, jest *Akropolis;* rewizją poglądów, wyrażonych *w Warszawiance* i *Lelewelu*, jest *Noc listopadowa*.

Powtórzenie i zmiana w dramatach Wyspiańskiego z tego źródła biorą swój początek. Wyspiański to duch, który nie zaznał spokoju, to organizacja psychiczna, wiecznie poszukująca prawdy w najstraszliwszem cierpieniu, w męce. Nienaruszalną wartością jego są podstawowe, zasadnicze ideały: Bóg, Polska, Sztuka. Wskazanie form realnych dla tych przedmiotów kultu ulega częstym zmianom, nawet zaprzeczeniom. Linja rozwojowa, idąca w kierunku rozszerzenia i pogłębienia pełnego poglądu na świat, rwie się i krzywi, nie posiada płynnej ciągłości. Te załamania to właśnie obraz walk duchowych, jakie sam z sobą stacza poeta celem połączenia, powiązania i ujednolicenia swych wewnętrznych prawd. Te trzy ideały nienaruszalne to pozytywny czynnik wpływu artysty na duszę Polaków.

Sztuka Wyspiańskiego, jako wiara i misja, wyróżniła się i wyodrębniła nawet na tak bujnym terenie, jakim był ruch artystyczny Młodej Polski. Uznawał ją Wyspiański za doskonałość, za wieczysty ideał... „Zaś artyzm ma swoją logikę i nieodwołalność i jest całą prawdą, jeśli jest. Inna zaś prawda jest niepotrzebna". Walka o prawo Sztuki, jako aksjomatu, o prawo kształtowania artystycznego według wewnętrznej konieczności artysty, a z drugiej strony dążność do wydobycia artysty z człowieka szarego, wytłumaczenia mu, że „artystami" są wszyscy: i ci, co o tem wiedzą, i ci, co nie wiedzą zgoła o sobie, to jedno z najważniejszych zadań i celów apostolstwa Wyspiańskiego. Ile goryczy i zawodów, ile trudów i wysiłków kosztowało go ono w społeczeństwie filisterskiem i apatycznem! A jednak nie ustąpił artysta ze swego kapłańskiego stanowiska, wytrwał po ostatnią chwilę swego żywota, nie dopuściwszy żadnego kompromisu.

Walka o Boga u Wyspiańskiego to powtórna walka o Boga, jaka toczyła się przed laty między Mickiewiczem a Słowackim. To poszukiwanie pełnej wiary, niezmiennej, doskonałej, stwarzającej

prawdę. Nie naruszając nigdy samej istotnej treści najwyższego zagadnienia, błąka się poeta w męce o skonkretyzowanie jej dla człowieka. Aprobując w zasadzie katolicyzm, porwie się przeciw niemu, nawet Chrystusa godło gotów przekląć, że męką naród uwiodło. Dolę swoją ujmuje Wyspiański jako Jakób w *Akropolisie*, czyniąc spowiedź własnego zła, własnej zbrodni, walki z Bogiem:

„Godzinę twoją odwlekasz
na zbrodnie, na nowe czyny.
Przez wieki pójdziesz walczący —
jakoś się zmagał ze mną —
w bolu na byt nieśmiertelny
w pracy i rąk ciągłym trudzie
i w twoim rozpoznasz ludzie:
twój trud i oręż daremny".

W związku z koncepcją Boga występuje u Wyspiańskiego koncepcja jedynej wielkości, dostępnej dla człowieka: koncepcja śmierci, jako momentu wyzwalającego prawdziwe, wieczne życie, jeżeli sama w sobie stanie się wartością, jeżeli stanie się zburzeniem form złych, nienawistnych, fałszywych. Ta idea śmierci to początek myśli o nowej wolnej Polsce.

Walka Wyspiańskiego o ideał dla Narodu, o ideał żywy, ma dwojaki charakter: negatywny i pozytywny. Sprzeciwia się Wyspiański z całą siłą dwu strumieniom duchowym, płynącym przez Polskę niewolną: wybujałemu historyzmowi, uczuciu spójni duchowej z przeszłością, prowadzącej do faktycznej aprobaty wszystkiego, co „narodowe"—i „rozkochaniu się w trumnach", które na naród rzuciło troskę i starość, wyspecjalizowało w lubowaniu się we własnych jękach i cierpieniach, jakby one były spełnianiem obowiązku narodowego. Pozytywnie oddziałał Wyspiański na swoje pokolenie postawieniem konkretnego ideału Państwa Polskiego i żądał od nas wysiłku nieustannego, największego, pracy nad realizacją tego ideału. Kazał wierzyć, że chwila ta „dziwnie osobliwa" jest tuż, że może zażądać od nas natychmiast „Czynu". Zmuszał do czujności i pracy nad własnem przetwarzaniem się w wartość polską aktywną. Tworzył człowieka wielkiego duchem, rycerza gotowego do walki w obronie i tworzeniu wielkiej Sprawy.

Tworząc ideał człowieka, nie ograniczył się Wyspiański do samej negacji, nie poprzestał na wskazaniu win i błędów przeszłości, konstruował go, poszukując typu, któryby odpowiadał w zupełności jego postulatom. Ten typ idealnego człowieka znalazł w trojańskim Hektorze i stawiał go przed oczy jako ideał, żądając jego realizacji w Polsce od każdego pojedyńczego osobnika; domaga się przez niego owej wielkości duszy, która objawia się w spełnianiu do końca swego obowiązku, obrony uznanych świętości choćby przez mękę i śmierć.

Genjalnem ujęciem tych problemów wieczystych wstrząsał Wyspiański duszami współczesnego pokolenia; ale żaden z nich po dziś dzień nie utracił swojej wartości i utracić go nie może nigdy. Roz-

wiązywanie problemów, pozytywne oddziaływanie, nauczycielstwo, polegające na przekazywaniu prawd to nie jest rola wielkiego artysty. Burzenie dusz, tworzenie problemów i zamienianie ich na kwestje palące, domagające się rozwiązania od nas samych, to szczytne zadanie wielkiej Sztuki. A to zadanie spełnia wobec swego społeczeństwa Wyspiański jak nikt inny; żywy jest szczególnie dla pierwszego pokolenia Polski odrodzonej, on, który przeżył w duszy akt wyzwolenia; stąd to ogólne łączenie się w hołdzie Polski całej w pamiętnych dniach listopadowych u grobu Twórcy.

Dr. Juljusz Saloni (Warszawa).

Stanisław Wyspiański o sprawach szkolnych.

Stanisław Wyspiański pod koniec maja 1905 roku został wybrany do Rady Miejskiej Krakowa. Po ukonstytuowaniu się Rady zgłosił się między innemi do Sekcji Szkolnej. Obowiązki swoje pojmował bardzo poważnie; brał udział w posiedzeniach Sekcji i na pełnej Radzie w dniu 13 lipca 1905 roku w czasie dyskusji nad sprawozdaniem delegata Rady Miejskiej Krakowa do Rady Szkolnej Krajowej, prof. Henryka Jordana, zabrał głos i postawił kilka wniosków bardzo znamiennych dla jego bezkompromisowego patrjotyzmu. Warto zwrócić uwagę na dumny ton punktu drugiego, w którym domaga się usunięcia z podręczników szkolnych wszystkich czytanek „habsburskich". Ciekawy jest również jego pogląd na to, czy i w jaki sposób należy omawiać w gronie publicznem wykroczenia młodzieży. Zamieszczamy poniżej pełny tekst tych wniosków w nadziei, że czytelnicy nasi zainteresują się tym epizodem z życia Wyspiańskiego, drobnym wprawdzie, ale świadczącym o jego poważnym stosunku do konkretnych zagadnień kultury narodowej. Tekst ten, który ukaże się niebawem w VIII tomie zbiorowego wydania „Dzieł" Wyspiańskiego, zawdzięczamy uprzejmości kol. dr. Leona Płoszewskiego, redaktora trzech ostatnich tomów tego wydawnictwa.

Redakcja „Przeglądu Pedagogicznego".

1. *Rada Miejska przyda Delegatowi swemu sekretarza* i wybierze go ze swego własnego grona. Sekretarz ten będzie czuwał nad tokiem spraw porządku dziennego Sekcji Szkolnej, dążność ku reformie szkolnej stale będzie uwidaczniał zapomocą referatów, które sam kolejno przygotuje.

2. Rada Miejska poleca swojej Sekcji szkolnej zbadanie wszystkich podręczników przepisowych i książek przepisowych szkolnych, tak dla szkół średnich, jak ludowych, i Rada Miejska poleca Sekcji IV wybór referenta dla tej sprawy, którego to referenta zadaniem będzie przedstawienie *korekty książek przepisowych* szkolnych odnośnie do wymagań Krakowa, który historję i przeszłość swoją chce mieć w umysłach młodzieży święconą i który nie życzy sobie, by sympatja czytanek szkolnych jakichkolwiek szkół polskich zwrócona była ku ideom i osobom i czynom, z którymi stołeczny Kraków Piastów i Ja-

giellonów nie czuje się węzłami krwi i pędem duszy związany. Referent przejrzy i przeczyta i rozpatrzy wszystkie książki przepisowe w zakresie przedmiotów: 1) języka polskiego; 2) języka niemieckiego; 3) historji, tak powszechnej, jak polskiej — i wnioski swoje co do zmian i poprawek przedstawi nasamprzód Sekcji IV, a Sekcja po opracowaniu i dyskusji przyjdzie z niemi na pełną Radę. Pełna Rada, po dyskusji uchwałę powziąwszy, poleci swemu Delegatowi obronę żądań Rady Miejskiej w Radzie Szkolnej Krajowej, jak również Prezydjum Rady Miejskiej znajdzie drogę, by żądaniom Rady uczyniono zadość w Sejmie. Wniosek powyższy Rada Miejska uchwala i przekazuje na porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sekcji IV, które odbędzie się w jesieni po powrocie radców z przerw wakacyjnych, i po powrocie Wiceprezydenta pierwszego, obecnie przewodniczącego w tejże Sekcji Szkolnej.

3. Rada Miejska uchwali: *a)* aby na przyszłość wszelkie sprawy i fakta, dotyczące bezpośrednio zachowania się młodzieży i omawiające wykroczenia młodzieży, i tychże przekroczeń piętnowanie lub wyrozumiała ich obrona — były traktowane na pełnej Radzie poufnie ze względów pedagogicznych; *b)* żeby natomiast stały się przedmiotem stałych obrad Sekcji Szkolnej i aby dopiero wnioski, rozważone w Sekcji IV, stawały się przedmiotem dyskusji pełnej Rady i ewentualnie były przez Radę uchwalane.

Dyskusja nad wyraźnie sformułowanym wnioskiem Sekcji, który jasną i prostą drogą do celu reformy zamierzonej będzie dążył, staje się jawną, jak wszystkie obrady pełnej Rady Miejskiej.

4. Rada Miejska uznaje konieczność zaprowadzenie instytucji *stałych lekarzy dla wszystkich szkół*, tak średnich jak ludowych, których to zadaniem byłaby lustracja zakładów i przegląd uczniów raz w miesiąc celem pielęgnowania młodzieży i przyzwyczajania jej do dozoru lekarskiego. Lustracja taka odbywałaby się w obecności gospodarza klasy, który listę żądań lekarza przedstawiałby dyrektorowi zakładu, dyrektor zaś zwracałby się z ramienia szkoły do rodziców z żądaniem uczynienia zadość wymogom lekarza. W razie biedy rodziców ucznia leczenie odbywałoby się na koszt gminy, do czego należałoby ustanowić osobną komisję w Sekcji Szkolnej, która to komisja w ręce Prezydenta składałaby referat i oznaczała wysokość potrzebnego na ten cel kredytu. Dopiero zaś Prezydent szedłby z tym referatem na Sekcję Szkolną i na pełną Radę. Lekarzy zaś opłacałby Rząd i upomnieć się o to winien Sejm.

Rada Miejska poleca Sekcji Szkolnej przygotowanie projektu szczegółowego dla tejże instytucji lekarzy szkolnych i żąda, aby Sekcja IV, wygotowawszy projekt, przyszła z nim na pełną Radę, poczem projekt poruczony będzie delegatowi do Rady Szkolnej i Prezydjum znajdzie drogę, by był poparty i przeszedł w Sejmie.

5. Rada Miejska uchwali, aby *we wszystkich szkołach* średnich i we wszystkich szkołach ludowych Gminy w korytarzach tychże szkół lub wogóle w miejscu dostępnem i widocznem dla uczniów umieszczona była i rozwieszona *mapa całej Polski* z uwidocznieniem Krakowa, jako tego państwa stolicy historycznej.

Rada Miejska poleci Sekcji Szkolnej obmyślenie szczegółowego formatu tej mapy i jej graficznego zdefinjowania, oraz przygotowanie wydatku i przygotowanie kosztorysu. Gdy zaś Sekcja IV rzecz będzie miała gotową, Rada uprasza Prezydenta Miasta, aby przyszedł na pełną Radę z wnioskiem przeznaczenia na ten cel potrzebnej sumy. Wtedy Prezydjum zawiadomi władze szkolne o owej uchwale Rady Miejskiej i przez delegata dla szkół średnich i ludowych dokona rozwieszenia tychże map w budynkach szkolnych. Rada Miejska przekazuje rzecz tę na porządek dzienny obrad Sekcji IV zaraz w terminie posiedzeń powakacyjnych, t. j. we wrześniu 1905 r.

Jubileuszowy zeszyt „Polonisty".

W 25 rocznicę zgonu wielkiego twórcy „Wesela" wydała specjalny zeszyt Redakcja „Polonisty", dwumiesięcznika, poświęconego sprawom nauczania języka polskiego. Zeszyt ten, zgodnie z zamierzeniami Redakcji i charakterem wydawnictwa, ma przeważnie treść metodyczną, nie zaś naukową.

Na czele numeru czytamy rozprawkę p. L. Płoszewskiego p. t. „Lektura Wyspiańskiego w szkole średniej". Autor daje szereg wskazówek, jak wyzyskać utwory Wyspiańskiego na różnych stopniach nauczania, począwszy od gimnazjum niższego, gdzie można czytać niektóre liryki oraz drobne urywki utworów dłuższych („Akropolisu", „Legendy"). W klasie IV i V możnaby spożytkować, przy „Iljadzie" i „Odysei", urywki z „Achilleis", „Powrotu Odysa", a także z II aktu „Akropolisu"; możnaby też przy lekturze „Potopu" wyzyskać „Królowę Korony Polskiej". W klasie VI przy „Odprawie posłów greckich" zdałoby się przeczytać urywki z II aktu „Akropolisu", np. wieszczbę Kassandry, a przy „Trenach" — treny królewskie z „Zygmunta Augusta". Podczas czytania „Cyda" w przekładzie A. Morsztyna należałoby wspomnieć o przekładzie Wyspiańskiego. Przechodząc „Dziady", niepodobna nie napomknąć o interpretacji scenicznej Wyspiańskiego, a przy lekturze „Lilli Wenedy" i „Grobu Agamemnona" — o „Nocy Listopadowej", „Warszawiance" i t. d. Ostatnią część swego artykułu poświęca p. Płoszewski utworom Wyspiańskiego, które należy poznać w klasie VIII w urywkach, jak: „Wyzwolenie", „Noc Listopadowa", „Akropolis" i in. Uzupełnia artykuł starannie sporządzony wykaz materjałów do lektury i obchodów szkolnych.

P. dr. Janina Hełm-Pirgowa w artykule p. t. „Wesele Wyspiańskiego, jako lektura w klasie ósmej" zdaje sprawę ze swych własnych prób metodycznych w zastosowaniu do „Wesela", które analizowała z uczniami klasy VIII, stosując metodę referatów w związku z pewnemi zagadnieniami i dyskusji.

P. Blanka Kutnerówna w artykule p. t. „Warszawianka i Wesele w teatrze szkolnym" opowiada, w jaki sposób przygotowywała te dwa utwory dramatyczne dla przedstawień szkolnych: pierwszy — w całości, drugi zaś — w skrótach.

Zasadniczo ważny dla polonisty jest artykuł p. dr. Juljusza Saloniego p. t. „Jak korzystać z wydań szkolnych Warszawianki i Nocy Listopadowej S. Wyspiańskiego". Dr. Saloni jest autorem komentarzy do tych dwóch dramatów w wydaniu „Wielkiej Bibljoteki", a w artykule powyższym podaje cenne wskazówki, jak należy korzystać z tych komentarzy w nauczaniu szkolnem.

Uzupełnia zeszyt dział „informacyjno-literacki", zawierający dwie rozprawki: dr. Tadeusza Makowieckiego „Dwie Legendy", oraz p. Jana Dürra: „Wyspiański — malarz", ciekawe uwagi o zależności sztuki malarskiej Wyspiańskiego nietylko od Matejki, co jest powszechnie znane, ale i od symbolistów francuskich, jak Puvis de Chavannes, Paul Gauguin i in.

Całość zeszytu jubileuszowego „Polonisty", ozdobionego barwną reprodukcją autoportretu poety, świadczy o zabiegliwości Redakcji i daje wiele do myślenia każdemu nauczycielowi-poloniście. *R.*

Światła i cienie.

Z powodu uroczystości szkolnych.

Z chwilą, gdy to piszemy, we wszystkich szkołach w całem Państwie bądź już rozlegają się spiżowe dźwięki wiersza Wyspiańskiego, bądź też czynią się gorączkowe przygotowania do uroczystości szkolnych, związanych z 25-leciem jego zgonu. Władze szkolne, np. Okręgu Warszawskiego, starają się nadać pewien jednolity kierunek tym różnorodnym usiłowaniom, powołując do współdziałania młodzież.

W związku z temi uroczystościami nasuwa się raz jeszcze zagadnienie celu i wartości wychowawczej obchodów szkolnych. Niejednokrotnie dają się przecież słyszeć głosy sceptycyzmu.

— Wszystkie te jubileusze i rocznice tyle zabierają uczniom czasu! Próby i przygotowania! Posiedzenia i narady! Role i referaty! Całe klasy na przeciąg kilku tygodni wytrącone są z normalnej kolei życia i codziennej pracy. A kursy są tak rozległe! A młodzież jest tak źle przygotowana! — biadają jedni.

— Młodzież dzisiejsza na podniety, płynące ze wspomnień historycznych, już nie reaguje, żyje więcej dniem dzisiejszym, nie łudźmy się, że może się wzruszać konfederatką i pieśnią ułańską! — dodają inni.

— Uroczystości szkolne powtarzają się co rok z tym samym mniej więcej programem, przez to przestają działać na wyobraźnię młodocianych widzów, przechodzą w szablon, wywołują wrażenie nudy — twierdzą jeszcze inni.

Tym wszystkim sceptykom można odpowiedzieć: pierwszym — że przedstawienia szkolne, należycie zorganizowane, mogą mieć takie walory wychowawcze, iż warto dla nich poświęcić kilka zadań czy wypracowań klasowych; drugim — że budzenie kultu przeszłości bohaterskiej, choćby połączone z pewnemi trudnościami, to jest przecież gra warta świeczki, a nie jest to sprawa tak beznadziejna, jakby się napozór zdawało; trzecim — że, oczywiście, nud i szablon są dwa największe wrogi nowoczesnego wychowania, ale wszak rzeczą jest inteligencji, a nawet, powiedzielibyśmy, talentu pedagogicznego nauczyciela, aby te niebezpieczne rafy ominął, nietylko przy organizowaniu uroczystości, ale wogóle przy wykonywaniu swego zawodu.

O prawdzie słów powyższych przekonali się niezawodnie nauczyciele w ciągu ostatnich kilku tygodni. Przedewszystkiem, rzecz godna podkreślenia, dowiedzieliśmy się, że kult Wyspiańskiego, podobnie jak kult Żeromskiego, nie jest wśród naszej młodzieży czemś martwem, narzuconem zgóry, a przyjmowanem z pewnem niedowierzaniem. Na tem można budować dużo, tem więcej, że utwory Wyspiańskiego, prekursora idei państwowości polskiej, zawierają tyle pierwiastków wychowawczych.

To też przyjemnie było widzieć, z jakim zapałem młodzież zabierała się do pracy nad układaniem i wykonywaniem programów! Z jaką uwagą i wdzięcznością słuchała rad i wskazówek nauczyciela! Jak nie szczędziła trudów, by uroczystość wypadła jak najokazalej, by zdobyła wyróżnienie w konkursie międzyszkolnym! Śmiało można powiedzieć, że ta współpraca młodzieży z nauczycielami bardziej wpłynęła na wzajemne zbliżenie duchowe, niżby to mogły uczynić długie miesiące lekcyj czy wykładów.

I dotyczy to nietylko polonistów, już z samej natury rzeczy najbardziej powołanych do współdziałania. Nauczyciel historji mógł udzielić młodzieży cennych wyjaśnień przy układaniu referatu np. o słuszności poglądów Wyspiańskiego na Powstanie Listopadowe, nauczyciel-klasyk pomógł uczniom wyjaśnić sobie istotę antyku Wyspiańskiego, nauczyciel śpiewu powołany był do opracowania części muzycznej, nauczyciele rysunków i robót ręcznych nie odmówili uczniom swej pomocy przy dekorowaniu sceny, przygotowaniu kostjumów, malowaniu stylowych programów i t. d.

Taka wspólność wysiłku twórczego obu czynników życia szkolnego: młodzieży i licznego grona nauczycieli, jest rzeczą ze wszech miar pożądaną.

Jedno tylko możnaby powiedzieć: to wszystko prawda, ale ileż nam te sprawy zajmują czasu poza godzinami szkolnemi!

Istotnie, ale — nie żałujmy naszym wychowankom tych kilku czy kilkunastu godzin, bo naprawdę nie jest to czas stracony! *Gamma.*

Szkolnictwo średnie w preliminarzu budżetu państwowego na rok 1933-34.

Preliminarz budżetu państwowego na rok 1933/34, który ma być wkrótce przedmiotem obrad Sejmu i Senatu, wykazuje dalsze zmniejszenie wydatków na oświatę. Oto cały budżet oświatowy wynosić ma 324.597.107 zł. Dla porównania zestawimy wydatki państwowe na szkolnictwo i oświatę od roku 1925.

Wynosiły one:

w r. 1925	—	323.316.300 zł.	
„ 1926/27	—	358.897.100 „	
„ 1927/28	—	363.239.500 „	
„ 1928/29	—	447.036.900 „	
„ 1929/30	—	462.688.052 „	
„ 1930/31	—	450.118.523 „	
„ 1931/32	—	360.438.420 „	(wykonanie budżetu)
„ 1932/33	—	351.813.300 „	(budżet)
„ 1933/34	—	324.597.107 „	(preliminarz).

A zatem widzimy, że do roku 1929/30 wydatki wzrastały z roku na rok bardzo znacznie (z 323 miljonów w r. 1925 do 462 miljonów, i w ciągu 5 lat podniosły się o 43 procent; od roku 1929/30 następuje redukcja budżetu i to b. znaczna, zwłaszcza w r. 1931/32, a w preliminarzu na r. 1933/34 spadek ten wynosi już około 138 miljonów, czyli o 30 procent (w stosunku do roku 1929/30).

A teraz przypatrzmy się, jakim ewolucjom ulegał w tym czasie budżet szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

Wydatki na to szkolnictwo wynosiły:

w r. 1925	—	29.777.200 zł.	
„ 1926/27	—	26.800.200 „	
„ 1927/28	—	32.096.900 „	
„ 1928/29	—	33.414.200 „	
„ 1929/30	—	35.423.894 „	
„ 1930/31	—	35.821.140 „	
„ 1931/32	—	29.333.586 „	(wykonanie budżetu)
„ 1932/33	—	27.880.700 „	(budżet)
„ 1933/34	—	25.423.425 „	(preliminarz budżetu).

Z zestawienia tego widzimy, że do roku 1930/31 włącznie budżet szkolnictwa średniego wzrastał, coprawda bardzo skromnie, gdyż w ciągu 6 lat wzrósł zaledwie o 6 miljonów, czyli o 20 procent. Natomiast od roku 1930/31 zmniejsza się gwałtownie, a zmniejszenie to obecnie (na r. 1933/34) w porównaniu z rokiem 1930/31 przekroczyło już 10 miljonów, czyli blisko 30 procent. Innemi słowy: budżet spadł znacznie niżej poziomu 1925 roku, a cyfrowo dorównywa wprawdzie wydatkom z r. 1924, które wynosiły wówczas 24.948.800 zł., ale jak wiadomo, w r. 1924 mieliśmy walutę wyższą — złote w złocie.

Podobnie jak w roku obecnym (1932/33), preliminarz budżetu szkolnictwa średniego obejmuje tylko dwa paragrafy:

§ 1 *uposażenie* w sumie 25.147.343 zł. i § 2 *różne wydatki osobowe* — w sumie 276.082 zł.

Paragraf pierwszy rozpada się na 3 pozycje:

poz. 1: urzędnicy i nauczyciele z sumą 20.721.843

poz. 2: funkcjonarjusze niżsi z sumą 1.533.247

poz. 3: wynagrodzenie nauczycieli kontraktowych oraz nadetatowe wykłady i zajęcia szkolne 2.892.253

Liczba etatów nauczycieli i urzędników w porównaniu z poprzednim budżetem pozostaje bez zmiany, t. j. 262 etaty dyrektorów i 4.110 etatów nauczycielskich. Jak wiadomo, w związku z reformą szkolnictwa dokonano zmniejszenia etatów na rok 1932/33, mianowicie o 380 etatów nauczycielskich, obecnie dalszych zmniejszeń się nie przewiduje. (Urzędników, czyli sekretarzy pozostawiono zaledwie 11 na cały kraj).

Wydatek na uposażenie nauczycieli i urzędników preliminuje się w poz. 1 na 20.721.843 zł., w porównaniu z budżetem na r. 1932/33 jest mniejszy o 2.091.368 zł.; zmniejszenie to nastąpiło wskutek ostatniego zmniejszenia poborów na prowincji o 10%.

Uposażenie funkcjonarjuszy niższych (służby szkolnej), których liczba dochodzi 779, w pozycji 2-giej wynosi 1.533.247 zł. (mniej o 151.621 zł. z powodu obcięcia płac o 10%).

W pozycji 3-ciej mieści się wynagrodzenie:

a) nauczycieli etatowych i kontraktowych za 7.959 godzin tygodniowych kontraktowych;

b) nauczycieli etatowych za 7.913 godzin tygodniowych nadliczbowych;

c) lekarzy i dentystów kontraktowych za 2.566 godzin tygodniowych.

Liczba tych godzin jest ta sama, co w budżecie na rok 1932/33, mimo to ogólna suma w pozycji 3-ciej zmniejszyła się o 215.539 zł., w związku z obniżką zasadniczą poborów o 10%.

Paragraf drugi rozpada się również na 3 pozycje:

poz. 1: zapomogi 15.000 zł.

poz. 2: umundurowanie (woźnych) 61.082 „

poz. 3: opłaty ubezpieczeniowe (Kasa Chorych, Z. U. P. U.). 200.000 „

Paragraf ten utrzymano w tej samej wysokości, co na rok bieżący.

Uderzyć musi każdego skromniutka pozycja 15.000 zł. na zapomogi dla 4.372 nauczycieli i dyrektorów, co wynosi na osobę około 3½ złotego, a przecież w obecnych ciężkich warunkach życiowych pomoc dla poszczególnych nauczycieli w razie wypadków nieszczęśliwych jest konieczna. W wojsku np. wypada na osobę 50 złotych na zapomogi.

Już w roku zeszłym zwróciliśmy uwagę [1]), że w preliminarzu budżetu szkolnictwa średniego znikły wszystkie paragrafy, obejmujące t. zw. wydatki administracyjno-rzeczowe, jak: podróże służbowe i przesiedlenia, wydatki na pomieszczenie szkół, biurowe, dokształcanie nauczycieli, remont i konserwacja budowli, urządzenie lokali szkolnych, pomoce naukowe, zasiłki i stypendja.

---

[1]) Patrz Nr. 30 „Przeglądu Pedagogicznego" z r. 1931, str. 673.

Wydatki te zostały przerzucone na fundusz taks administracyjnych, powstały z opłat uczniów w wysokości 220 złotych rocznie. Z funduszu tego pokrywa się również wydatki administracyjne Ministerstwa, Kuratorjów i Inspektorów Szkolnych.

Podczas ostatniej dyskusji budżetowej w Sejmie posłowie opozycyjni domagali się wstawienia tego funduszu taks administracyjnych do budżetu i ujawnienia całej administracji tego funduszu, którego wysokość wpływów obliczono mniejwięcej na 20 milj. rocznie.

Zdaje się na skutek tych żądań w preliminarzu obecnym umieszczono ten fundusz w tabeli, obejmującej ogólne zestawienie preliminarza państwowego i planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw i monopoli. Z tabeli tej dowiadujemy się, iż wpływy na fundusz taksy administracyjnej ogólnej są preliminowane w sumie 13,183.025 zł., tyleż wynosić mają i wydatki z tego funduszu. Niestety, nie podano, na jakie cele mają iść te wpływy i w jakiej wysokości, wobec czego suma 13.183.025 zł. staje się niejako funduszem dyspozycyjnym Ministerstwa. Jest to suma ogromna, jeśli się zważy, że Skarb Państwa preliminuje na całe szkolnictwo średnie zaledwie 25 miljonów złotych. Jak wiadomo, część opłat uczniowskich pozostaje w dyspozycji dyrekcji szkół. *J. Korn.*

O celu, kompetencjach i wytycznych postępowania Komisyj Finansowych.

II.

Z istoty zadań Komisji Finansowej oraz z praktyki dotychczasowej można ustalić, że Komisja Finansowa wgląda we wszystkie sprawy materjalne szkoły, a w stosunku do nauczycielstwa dąży do zabezpieczenia mu jego prawnej należności. Prawda, że jest to rodzaj przymusowej opieki nad właścicielem, ale tłumaczy się ona tem, że: 1) nauczycielstwo składa jednocześnie na rzecz szkoły, t. j. również prywatnych interesów właściciela, ofiarę z należnej sobie płacy i 2) że właściciel nie daje sobie rady z przyjętemi na siebie zobowiązaniami przedewszystkiem wobec nauczycielstwa.

Dzięki temu swemu charakterowi staje się Komisja Finansowa organem, dbającym zarówno o byt materjalny szkoły, jak i byt nauczycielstwa, t. j. o najlepsze wyniki pracy młodzieży, a to jest sprawa, która musi górować nad innemi w szkole i ustosunkować życzliwie do spraw nauczycielskich oba czynniki, głównie zainteresowane przy utrzymaniu szkoły, t. j. rodziców i właściciela.

Komisja Finansowa ma w zasadzie trojaki zakres działania: 1) winna decydować o wydatkach szkoły; 2) ustalać wysokość opłat wpisowych i zwalniać od wpisów i 3) obmyślać i wprowadzać w życie sposoby pomocy finansowej dla szkoły ze strony społeczeństwa.

Ponieważ grono nauczycielskie jest jedynym czynnikiem, natychmiast okazującym swą pomoc szkole przez zgodę na zmniejszenie swych pensyj, i ponieważ z istoty rzeczy najwięcej narażone jest

dlatego na straty, jest rzeczą słuszną, aby przewodniczącym Komisji Finansowej został przedstawiciel grona nauczycielskiego.

Kontrola nad zniżeniem opłat i zwalnianiem od wpisów szkolnych musi stać się bardzo ważną czynnością Komisji, jest bowiem rzeczą naturalną, że rodzice szukać będą ulgi w kłopotach przez uzyskanie zniżenia opłat za dzieci; dlatego musi Komisja bardzo starannie i rzeczowo załatwiać wszystkie prośby o obniżenie opłat z wniknięciem w istotne warunki materjalne rodziców; oczywiście, nie może tu być pominięta opinja Rady Pedagogicznej o nauce i sprawowaniu dzieci.

Niemniej ważną musi być czynność w kierunku organizowania rodziców danej szkoły i miejscowego społeczeństwa dla niesienia pomocy finansowej szkole. Najwłaściwszą formą tej pomocy jest, oczywiście, zakładanie Kół Wpisów Szkolnych, z odrębnemi regulaminami. Koła Wpisów Szkolnych powinny się składać zarówno z ogółu rodziców, mających dzieci w szkole, jak i z miejscowych i zamiejscowych obywateli; mogą mieć w liczbie członków również towarzystwa, gminy, sejmiki. Koła Wpisów Szkolnych powinny zajmować się zbieraniem funduszów na opłacenie wpisów szkolnych za niezamożną młodzież. Koła te mogą się (a może i powinny) łączyć w danej miejscowości dla wspólnej pracy. Koła te muszą pozostawać w ścisłym związku zarówno z zrzeszeniami rodzicielskiemi, jak i z Komisją Finansową przy szkole.

Ważną stroną działalności Komisyj Finansowych jest walka z niesumiennością tych rodziców, którzy, mając środki odpowiednie, nie uważają za niemoralne i niehonorowe nietylko zaleganie w opłatach, ale wprost niepłacenie wpisów, zrzucając w ten sposób wykształcenie swych dzieci na barki innych. Otóż, przeciw takim rodzicom powinny Komisje znaleźć bardzo energiczne środki, aż do kierowania spraw do sądów.

Dla nas najważniejszą rzeczą jest nietylko obniżanie nam pensyj, ale i sposób, w jaki się to czyni. Można bowiem pensje obniżać automatycznie, ale taka mechanizacja często krzywdzi. Zdarzyć się bowiem może, że nauczyciel, pobierający niedość wysoką sumę, po zastosowaniu kilkunastu procent obniżki, może się znaleźć w nędzy i poprostu poniżej pewnego najniższego poziomu kulturalnego; wtedy wytworzy się groteskowa zaiste sytuacja, że, aby okazać pomoc rodzicom, których środki utrzymania spadły poniżej norm egzystencyj, strąca się poniżej tych norm nauczyciela, t. j. samego dobroczyńcę.

Podobne sytuacje byłyby, oczywiście, wykrzywieniem ducha zarządzenia Komisji Norm z dn. 16.IX.31, które dążą przecie do poprawienia stosunków w szkole, nauczyciel zaś, rozpaczliwie szukający poza szkołą środków do utrzymania rodziny, nie może normalnie pracować w szkole, czyli aby dopomóc rodzicom, mechaniczne stosowanie obniżek robi nauczyciela niezdatnym dla szkoły, czyli skazuje go na usunięcie ze szkoły, a to jest już gorzej, niż groteska.

Dlatego Komisje Finansowe powinny wnikać w istotne stosunki

życiowe nauczycieli i odstępować od wygodnej mechanizacji na korzyść nauczyciela tam wszędzie, gdzie tego zajdzie istotna potrzeba.

Równie ważną jest rzeczą, jak pojmować wszystkie sumy, obcinane nauczycielstwu, wbrew i poza uchwałami Komisji Norm; sumy te są olbrzymie, a uważa się za rzecz zupełnie naturalną, że, skoro nie zostały one zwrócone do końca roku, przepadają na rzecz szkoły t. zn. prywatnego przedsiębiorstwa. Ale sumy te były i są prywatną własnością nauczycieli; jakaż tedy podstawa moralna, bo o prawnej niema tu co mówić (siła przed prawem!), pozwala właścicielom przywłaszczać sobie prywatne pieniądze swoich pracowników?

Ta kwestja jest najdrażliwsza, bo albo godzi w chciwość bez skrupułów, albo w nieoświeconą moralność, albo w rozpaczliwą bezradność, która nawet brzytwy się chwyta. Ta sprawa wywołuje dlatego najwięcej zastrzeżeń, sprzeciwów i inwektyw; nie może się bowiem w głowie pomieścić wielu, że ratując własne warsztaty pracy, czynią to z wyraźną szkodą swoich pracowników ideowych.

Tu więc Komisja ma roległe pole do działania, aby do dalszych krzywd w tym zakresie nie dopuścić. Właściwie powinno się wszędzie ustalić, że sumy, pobrane od nauczycieli wbrew Komisji, a pod różnemi represjami moralnemi, są w swojej istocie tylko niedobrowolną pożyczką, ulegającą zwrotowi, z procentami.

Należy przypuścić, że przecie prędzej czy później szkoła będzie mogła wyrównać swoje długi, a wtedy moralniej i lepiej dla szkoły będzie zwrócić owe niedobory. Formy prawne tych zwrotów, ich terminy czy też akty darowizn ze strony nauczycieli powinny się stać przedmiotem narad i decyzyj Komisyj Finansowych, a dążność do sprawiedliwego rozwiązania dzisiejszych trudności i nadzieja, choćby po kilku latach odzyskania sum, nagle i bez własnej winy dziś straconych, podniesie samopoczucie nauczycielstwa i stworzy pogodniejszą atmosferę do pracy w szkole.

W ten sposób Komisje Finansowe objęłyby swoją działalnością bardzo istotne i ważne dziedziny życia szkolnego; nie mogąc, naturalnie, rozwiązać wszystkich trudności, pozwoliłyby życiu płynąć spokojniej. Dlatego warto kusić się o uczynienie Komisyj Finansowych bardziej życiowemi i sprawnemi. Dopomóc do tego może opracowanie odpowiedniego Regulaminu, jednego dla całego kraju.

Regulamin taki musi być dopełnieniem „Norm Wpisów i Płac" z dn. 13.VI 1931; dlatego uchwalić go powinna i może jedynie Komisja Norm.

Dr. Ignacy Kozielewski (Warszawa).

Przypisek Redakcji. Zamieszczając powyższy artykuł w tej niezmiernie ważnej i drażliwej sprawie, dotyczącej życia wewnętrznego szkoły prywatnej, jako materjał do dyskusji, do której wzywamy Szanownych Kolegów.

Redaktor „Iskier"

prosi Sz. Sz. Koleżanki i Kolegów, którzy „Iskier" bliżej nie znają, o nadesłanie swego adresu (Warszawa, Filtrowa 75) dla otrzymywania przez kilka tygodni

bezpłatnego egzemplarza.

Jubileusz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

W obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli Rządu, Sejmu, episkopatu, miasta, społeczeństwa, członków korpusu dyplomatycznego, oraz licznych delegatów instytucyj naukowych krajowych i zagranicznych odbyło się w dniu 25 listopada r. b. w sali Kolumnowej Pałacu Staszica uroczyste posiedzenie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Zebranie to miało nastrój bardzo podniosły. Zagaił je prezes T. N. W., prof. W. Sierpiński, następującem przemówieniem:

„Panie Prezydencie Rzeczypospolitej. Dostojne Zgromadzenie!

„Sto lat minęło od chwili, kiedy działalność naczelnej wówczas instytucji naukowej w kraju, Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, została tragicznie przerwana. W roku 1832, po upadku powstania listopadowego, zaborcy rozwiązali Towarzystwo i skonfiskowali jego majątek. Siedziba Towarzystwa, gmach przez Staszica ufundowany, na wiek blisko przestał być ośrodkiem myśli naukowej polskiej. Niszcząc najwyższą placówkę nauki, oświaty i kultury, zaborca był przekonany, że zadaje najcięższy cios polskości kraju. Aby sam nawet widok dawnej siedziby Towarzystwa Przyjaciół Nauk nie przypominał rodakom jego chlubnej przeszłości, oszpecono gmach ten, nadając mu kształty wschodnio-bizantyńskie, a wewnątrz umieszczono gimnazjum rosyjskie i cerkiew.

„W tym roku prawowity spadkobierca Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, po raz pierwszy odbywa swe doroczne zebranie uroczyste w przywróconym do dawnego wyglądu Pałacu Staszica. Dzieje się to w 25-ą rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Po stu latach gmach ten znowu jest siedzibą najwyższej instytucji naukowej w stolicy.

„W tej uroczystej chwili Towarzystwo Naukowe Warszawskie ma zaszczyt gościć u siebie Najdostojniejszego swego Członka, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wyrażając Mu naszą głęboką wdzięczność za przybycie do nas, witam najuprzejmiej Pana Ministra W. R. i O. P., Pana Marszałka Sejmu, Jego Eminencję Księdza Kardynała Kakowskiego, Ich Ekscelencje pana Ambasadora Francji, oraz panów Ministrów pełnomocnych państw zaprzyjaźnionych, z któremi łączą nas węzły ścisłej współpracy naukowej, przedstawicieli licznych akademij, oraz towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, z Panem Prezesem Polskiej Akademji Umiejętności na czele, Pana Prezydenta Miasta, Ich Magnificencje Panów Rektorów wyższych uczelni, oraz wszystkich naszych miłych gości, którzy raczyli przybyć na naszą uroczystość.

„Gdy w 40-tą rocznicę Konstytucji 3-go maja odbywało się w tym gmachu pod przewodnictwem Niemcewicza ostatnie posiedzenie publiczne Towarzystwa Przyjaciół Nauk, uczestników zebrania było niewielu. Jakże inaczej jest dziś, gdy sala ta nie może pomieścić wszystkich tych, których radzibyśmy tu widzieć.

„W chwili, kiedy święcimy nasze rocznice, godzi się wspomnieć nazwiska tych mężów nauki, którzy stali na czele T-wa Przyjaciół Nauk, a następnie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Pierwszym prezesem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk był ks. biskup Jan Alebertandi, obrany na to stanowisko w dniu uroczystej inauguracji Towarzystwa, 16 listopada 1800 r. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Kakowski raczył dziś ofiarować naszemu Towarzystwu portret Albertrandiego, wykonany przez współczesnego malarza, za co w imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego składam Jego Eminencji najgorętsze podziękowanie. Następcą Albertrandiego był Staszic, ostatnim zaś prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk był Niemcewicz. Gdy po 75-letniej przerwie powstało Towarzystwo Naukowe Warszawskie, pierwszym jego prezesem został ś. p. Aleksander Jabłonowski; następnymi po nim byli ś. p. Teodor Dydyński i ś. p. Bronisław Chlebowski, po wojnie zaś przez lat 7 Jan Kochanowski, a przez następne lat 6 — Kazimierz Żórawski.

„Godzi się też przypomnieć dziś tych zmarłych w ostatniem ćwierćwieczu członków naszego Towarzystwa, z których jedni położyli wielkie zasługi przy jego organizacji, inni przekazywali mu swe cenne zbiory, owoc długoletniej pra-

cy, inni dzielnie kierowali jego placówkami naukowo-badawczemi, inni wreszcie swemi cennemi pracami naukowemi zasilali jego wydawnictwa. Wszystkie najbardziej wartościowe umysły b. Królestwa Kongresowego skupiały się w Towarzystwie Naukowem Warszawskiem. Godzi się też wymienić dziś nazwisko Protektora Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, ś. p. Józefa hr. Potockiego, który przez ofiarowanie Towarzystwu domu przy ul. Śniadeckich stworzył materjalną podstawę jego bytu i umożliwił uruchomienie szeregu pracowni i instytutów. Popiersie hojnego fundatora zdobi tę salę.

„Dla upamiętnienia dzisiejszych rocznic Zarząd T-wa wydał książkę p. t. „Towarzystwo Naukowe Warszawskie", zawierającą krótką historję Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zarys historji budowy, przebudowy i odbudowy Pałacu Staszica, oraz historję Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza.

„Jeden w dziejach tych ujawniający się fakt pragnąłbym tu podkreślić: zrozumienie wśród społeczeństwa polskiego tej doniosłej roli, jaką odgrywa Nauka w życiu Narodu. A Nauka Polska w ostatniem ćwierćwieczu dokonała bardzo wiele. W setkach pism, które z okazji naszego święta otrzymaliśmy od instytucyj naukowych z całego niemal świata, znajdujemy dowód tego wielkiego uznania, z jakiem świat naukowy zagraniczny ocenia nasz dorobek naukowy i ten wielki wysiłek, jakiego uczeni polscy musieli dokonać, aby nieraz niemal z niczego stworzyć niejeden dział rodzimej nauki.

„W chwili, kiedy T-wo Naukowe Warszawskie rozpoczyna drugie ćwierćwiecze swego istnienia, oby pomyślniejsze od pierwszego! niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że Rząd i społeczeństwo będą otaczały nasze Towarzystwo swą opieką troskliwą w większym jeszcze stopniu, niż dotychczas, przez co będzie ono w możności należycie spełniać zadania naczelnej instytucji naukowej w stolicy, na pożytek ojczyźnie i na chwałę nauce polskiej".

Następnie zabrał głos Pan Minister W. R. i O. P., Janusz Jędrzejewicz i powiedział co następuje:

„Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Święcimy dziś 25-tą rocznicę działalności Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a jednocześnie rocznicę już setną Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W tym dniu uroczystym, gdy oddajemy cześć pracy minionych pokoleń ludzi nauki, a współczesnym jej działaczom składamy najszczersze życzenia dalszej owocnej pracy, słusznem, jak sądzę, będzie, gdy zastanowimy się przez chwilę nad olbrzymiem znaczeniem, jakie myśl naukowa posiada dla współczesnego zorganizowania w formach państwowych społeczeństwa.

„Będzie to tem bardziej na czasie, iż z wielu i to niekiedy poważnych ust, słyszymy głosy obawy, że czynnik władzy państwowej nie docenia, być może, w sposób należyty roli pracy naukowej, że sprawy swobody twórczości w dziedzinie wiedzy są na szwank narażone, że wogóle zagadnienia najwyższej ludzkiej kultury zbyt mało interesują tych, w ręce których prawo złożyło opiekę i troskę o rozwój pracy naukowo-badawczej.

„Zdaje mi się, że ci z ludzi poważnych, którzy podobne obawy wyrażają, znajdują się pod wpływem szkodliwych sugestyj niektórych organów prasowych, czerpiących źródło swych natchnień bynajmniej nie z idealnych pobudek naukowych. Bo chwila refleksji wystarczy, aby stwierdzić w sposób kategoryczny i wykluczający wszelkie nieporozumienia, że państwo współczesne związane jest jak najściślej ze stanem ludzkiej wiedzy. Więcej, nie potrafię sobie wyobrazić kulturalnego państwa, które w codziennej swej nawet pracy, nie opierałoby się na wynikach wiedzy, lub było od nich uniezależnione. Technika, pod znakiem której żyjemy, a z której w pierwszym rzędzie państwo korzysta, jest przecież praktycznem zastosowaniem długich, bezinteresownych pozornie oderwanych od życia badań abstrakcyjnych nie byłaby się w stanie rozwinąć bez teoretycznej pracy przyrodniczej i matematycznej. Szybkie zmiany w życiu gospodarczem, społecznem i państwowem wymagają głębokich studjów prawniczych i humanistycznych. Nie kto inny, jak właśnie teoretycy, ludzie sanktuarjum laboratoryjnego lub pracownianego, w swej niezmiernie trudnej i odpowiedzialnej pracy, często sami nie zdając sobie z tego sprawy, wytyczają drogi praktycznego życia, a rezultaty ich badań stanowią największy skarb ludzkości.

„Czy jest rzeczą możliwą, czy jest rzeczą prawdopodobną, aby Państwo, a przedewszystkiem Rząd jego mógł tych rzeczy nie rozumieć? Aby w swych planach i zamierzeniach chciał i mógł krępować swobodę pracy badawczej, tej pracy, na której w swej działalności ustawicznie się opiera?

„Rzecz oczywista, że takie supozycje byłyby supozycjami urojonemi.

„Jest wprost przeciwnie. Nauka zarówno stosowana, jak i nauka czysta stanowi poważne zagadnienie dla Rządu. Nie przeszkadzać, ale pomagać w jej zorganizowaniu — oto zagadnienie Rządu. Stwierdzam, że w ramach możliwości robi się wszystko w tym kierunku. Przeżywamy czasy wyjątkowo trudne. Niech nas te przejściowe trudności nie zrażają. Pozwalam sobie wyrazić najgłębsze przekonanie, że przetrwamy okres zły, że niedługo wkroczymy w przyszłość lepszą, że wreszcie praca naszych uczonych przy jak najwydatniejszej pomocy Państwa pozwoli rozbudować gmach wiedzy polskiej do najwyższego poziomu naszych wielkich możliwości i naszych wybitnych uzdolnień.

„Te właśnie życzenia składam Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu w dzień jego podwójnego jubileuszu".

Następnie przemawiał Prezes Polskiej Akademji Umiejętności, prof. Kazimierz Kostanecki i złożył Towarzystwu życzenia z okazji jubileuszu w imieniu Akademji oraz szeregu innych instytucyj anukowych. Po nim składał życzenia w imieniu stolicy prezydent miasta inż. Zygmunt Słomiński, następnie zaś sekretarz generalny Towarzystwa, prof. Edward Loth, zdał sprawozdanie z czynności Towarzystwa w latach 1930 — 1932, oraz dał rzut oka na ubiegłe ćwierćwiecze Towarzystwa, poczem ogłosił nazwiska nowoobranych członków Towarzystwa i zakomunikował o przyznanych nagrodach.

Zkolei prezes Towarzystwa, prof. Sierpiński, wygłosił przemówienie do byłego prezesa Towarzystwa, prof. dr. Kazimierza Żorawskiego, wyliczając jego zasługi dla Towarzystwa, w uznaniu których, oraz dla upamiętnienia dokonanej w czasie cześcioletniej prezesury prof. Żorawskiego odbudowy Pałacu Staszica, Zarząd Towarzystwa postanowił wybić medal z podobizną prof. Żórawskiego z jednej strony, zaś Pałacu Staszica z drugiej. Prezes Sierpiński wręczył ten medal prof. Żorawskiego, życząc mu, aby przez długie jeszcze lata mógł, jak dotąd, owocnie pracować dla nauki polskiej.

Prof. Żorawski w serdecznych, pełnych nuty patrjotycznej wyrazach podziękował za doznany zaszczyt.

Następnie wysłuchano dwóch odczytów: prof. Maksymiljana Tytusa Hubera p. t. „Twórczość naukowa, a wynalazczość techniczna w świetle nowszych zdobyczy nauk matematyczno-przyrodniczych", oraz prof. Władysława Tatarkiewicza p. t. „Pałac Staszica a klasycyzm w Polsce".

Po krótkiem przemówieniu prof. Włodzimierza Antoniewicza, kierownika Muzeum Archeologicznego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego im. Erazma Majewskiego, zebrani udali się do mieszczącego się pod kopułą Pałacu Staszica Muzeum, gdzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał jego otwarcia. Uroczystość zakończyło zwiedzanie Pałacu Staszica i mieszczących się w nim instytutów Towarzystwa Naukowego.

Wieczorem członków Towarzystwa Naukowego Warszawskiego podejmowali w swem mieszkaniu prezesostwo Sierpińscy. Zebranie to, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przeciągnęło się w miłym nastroju do późnej godziny. *W. L.*

Podtrzymanie skargi w N. T. A.

W Nr. 31 „Przeglądu Pedagogicznego" z dn XI b. r. ukazał się artykuł p. t. „Zmiana w ustawie o Najwyższym Trybunale Administracyjnym", w którym (w przypisku) zwrócono uwagę na konieczność złożenia pisemnego oświadczenia, podtrzymującego skargę i żądającego przeprowadzenia rozprawy w sprawach, w których skargi wniesione zostały do Trybunału przed dniem 1 kwietnia 1932 r., skarżący zaś do dnia 15 listopada b. r. nie otrzymali wezwania na rozprawę. Nawiązując do tej notatki, podajemy obecnie do wiadomości zainteresowanych Kolegów wzór deklaracji, którą należy zgłosić osobiście lub przez pełnomocnika (adwokata) najpóźniej do dnia 15 lutego 1933 r.

Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego

w Warszawie.

Na zasadzie art. 115 Rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 806) o Najwyższym Trybunale Administracyjnym zgłaszam, że skargę swą przeciwko orzeczeniu . . . . . z dnia . . . . . w sprawie . . . . . w dalszym ciągu popieram i żądam przeprowadzenia rozprawy.

(podpis).

Deklarację należy ostemplować znaczkami stemplowemi za 5 zł. 50 gr.

P. S. Strona skarżąca może, zgodnie z art. 72, powołanego rozporządzenia zrzec się przeprowadzenia rozprawy jawnej, co powoduje rozpoznanie przez Trybunał sprawy na posiedzeniu niejawnem. W takim wypadku w deklaracji nie należy umieszczać ostatnich czterech wyrazów. *D.*

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydjum Zarządu Głównego w dniu 24 listopada 1932. r.

1. Wysłuchano następujących sprawozdań: a) prezesa Towarzystwa prof. dr. W. Sierpińskiego, z posiedzenia Rady Nadzorczej Książnicy-Atlasu T. N. S. W.; b) kol. J. Korneckiego z posiedzenia Biura Pracy Społecznej w sprawie nowego rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o stowarzyszeniach; c) kol. M. Tazbira z posiedzenia Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Stypendjum im. ś. p. Ministra Sławomira Czerwińskiego; d) kol. dr. T. Mikułowskiego z konferencji z przedstawicielem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie Norm Płac i Wpisów na rok szkolny 1932/33.

2. Delegowano: a) prezesa prof. dr. W. Sierpińskiego, kol. J. Korneckiego i R. Mańkowskiego na uroczystość jubileuszową Warszawskiego Towarzystwa Naukowego; b) kol. R. Mańkowskiego — na posiedzenie dorocznej Rady Naczelnej Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce; c) kol. St. Sedlaczka — na posiedzenie Komitetu Głównego Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

3. Omawiano szereg spraw, związanych z organizacją Walnego Zgromadzenia, a w szczególności sprawę jego terminu, zasady opracowania sprawozdania z działalności T. N. S. W. i tematów referatów ideowych.

4. Omawiano sprawę przejęcia przez T. N. S. W. schroniska dla nauczycielek w Zielonce i uznano, iż w obecnych warunkach statutowych schroniska przejęcie to nie jest aktualne.

5. Załatwiono szereg spraw drobniejszych.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Dn. 5 grudnia, w poniedziałek, o godz. 20, odbędzie się posiedzenie **T-wa Miłośników Języka Polskiego** i **Sekcji Języka Polskiego** Koła Warszawskiego, na którem wygłoszą referaty prof. dr. W. Doroszewski i dr. J. Kapliński p. t. „O niektórych neologizmach". Po odczycie odbędzie się Walne Zgromadzenie T-wa Miłośników Języka Polskiego.

Dn. 7 grudnia, w czwartek, o godz. 20, odbędzie się posiedzenie **Sekcyj Połączonych** z odczytem z prof. Lecha Niemojewskiego p. t. Metoda objaśniania dzieł sztuki.

W poniedziałki odbywają się od godz. **20 do 22** cieszące się dużą frekwencją **lekcje tańca** dla członków i wprowadzonych gości, nadto zorganizowane są takież lekcje również w poniedziałki dla młodzieży, dzieci członków, w godzinach **18 — 20.**

Kronika.

Praca uczonego polskiego po serbsku.

= Królewska Akademja w Belgradzie wydała w języku serbskim pracę swego członka, prof. dr. W. Sierpińskiego p. t. „O jednom problemu g Ruziewicza koji se odnosi na hipotezu kontinuuma", przedstawioną na posiedzeniu Akademji w dniu 9 maja b. r.

Zniżki dla Członków T. N. S. W.

= Koło Warszawskie T. N. S. W. uzyskało dla wszystkich członków T. N. S. W. zniżki w następujących instytucjach i firmach warszawskich, za okazaniem legitymacji T. N. S. W.: W Lecznicy Związkowej Lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych, Marszałkowska 98, róg A. Jerozolimskich, tuż koło Dworca Głównego, porada lekarska zamiast 5 zł.; — 4 zł.; inne zabiegi lekarskie obniżone od 20% do 30%. — Zniżkowe prenumeraty: A. B. C., Dzień Polski, Express Poranny, Gazeta Polska, Gazeta Warszawska, Kurjer Polski, Kurjer Poranny, Ilustrowany Kurjer Codzienny, Robotnik. — Zniżkowe bilety teatralne: Za pośrednictwem Komisji Propagandy Teatrów i Sztuki, Marszałkowska 117 i Jerozolimska 17 m. 28. Zniżki w sklepach: W składzie papieru Ad Astra Nowy Świat 1 — 10% rabatu; w składzie papieru St. Winiarski — Nowy Świat 53 — 10% rabatu; w składzie papieru i zakładach graficzno - introligatorskich J. Dziewulski, Krakowskie Przedmieście 9, Krakowskie Przedmieście 29, Marszałkowska 95, Złota 29 — 10% rabatu; w magazynie okryć, sukien i futer damskich Stanisław Skwara i S-ka, Bracka 10 — 10% rabatu; pracownia ubiorów męskich, Jan Ołdakowski, Złota 2 — 15% rabatu, skład apteczny A. Szymański, Bracka 18 — 10% rabatu; optyk, Jan Berent, Marszałkowska 87 — 25% rabatu.

Jeszcze o encyklopedji „Świat i życie".

= W dalszych częściach encyklopedji p. t. „Świat i życie", której pierwsze zeszyty niebawem ukażą się w druku nakładem księgarni Książnicy-Atlasu T. N. S. W., następujące działy: Nauka o człowieku (plan opracowany przez doc. U. W. dr. Piotra Słonimskiego), biologja (plan opracowany przez prof. dr. J. Dembowskiego i dr. P. Słonimskiego), Rolnictwo (plan ułożył wizytator Miśkiewcz) wojsko (opracował pułk. Pawłowski), sporty (plan ułożony przez p. Wł. Humina z Państw. Instytutu Wychowania Fizycznego).

Iskry — ku czci St. Wyspiańskiego.

= Ostatni, 49 numer „Iskier" poświęcony został uczczeniu pamięci St. Wyspiańskiego. Numer rozpoczyna piękny wiersz H. Duninówny p. t. „Twórcy „Wyzwolenia", a następnie prof. Aureli Drogoszewski daje doskonałą sylwetkę poety, wreszcie H. Duninówna i B. St. Kossuthówna dzielą się z czytelnikami swemi wspomnieniami z lat 1905 — 1907, pierwsza o książkach, druga o teatrze Wyspiańskiego. Numer jest ozdobiony licznemi ilustracjami Wyspiańskiego i jego portretem.

Z ostatniej chwili.

Walne Zgromadzenie T. N. S. W.

W związku z zarządzeniem w ostatnich dniach przez Władze Szkolne przesunięcia terminów feryj zimowych Wydział Zarządu Głównego na posiedzeniu w dniu 30 listopada b. r. postanowił zwołać Doroczne Walne Zgromadzenie T. N. S. W. w terminie wcześniejszym, a mianowicie w dniach 12 i 13 stycznia 1933 roku. Porządek obrad podamy w następnym numerze.

Numer niniejszy podpisano do druku w dniu 30 listopada.

INŻ. EDM. ROMER

ZAKŁAD POMOCY NAUKOWYCH

Adres pocztowy: LWÓW 14

LWÓW

Telefon 78-37

KOMPLETY DO ĆWICZEŃ PRAKTYCZNYCH Z FIZYKI

MECHANIKA — CIECZE I GAZY — RUCH DRGAJĄCY I AKUSTYKA — CIEPŁO — OPTYKA — MAGNETYZM — ELEKTRYCZNOŚĆ — LAMPY ŁUKOWE. (Cennik C. 4.)

OPORNIKI SUWAKOWE

WSZELKICH TYPÓW — (Cennik C. 1.)

NAPRAWA I CECHOWANIE

WSZELKICH ELEKTRYCZNYCH INSTRUMENTÓW MIERNICZYCH.

Obsługa szybka i sumienna

CENNIKI I OFERTY WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE.

KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

WARSZAWA ul. Nowy-Świat 59. Tel. 223-65.

LWÓW ul. Czarnieckiego 12. Tel. 30-52.

Nowości wydawnicze

E. ROMER

DEUTSCHLAND UND DIE NACHBARLÄNDER

Ścienna mapa Rzeszy Niemieckiej w podz. 1:1 miljona.
Niezbędna pomoc szkolna przy nauce jęz. niemieckiego.
Cena egz. podklejonego na płótnie z wałkami i ochraniaczem zł. 40.—.

S. KWIATKOWSKI

DYDAKTYKA I METODYKA NAUCZANIA JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH

Wydanie 2. Cena zł. 3.20.

Ks. Dr. F. SIECZKA

ZBIÓR ĆWICZEŃ MATEMATYCZNYCH

do rozwiązywania ustnego. Część I. Arytmetyka i Algebra.
Cena zł. 3.60.

W najbliższym czasie ukaże się pierwszy zeszyt wydawnictwa

„ŚWIAT i ŻYCIE"

które jest nowoczesnym **zarysem encyklopedycznym współczesnej wiedzy i kultury.**

Żądajcie bezpłatnych prospektów.

NA NADCHODZĄCY SEZON GWIAZDKOWY
UKAŻĄ SIĘ NOWOŚCI DLA MŁODZIEŻY:

S. Barszczewski — Tajemnica jeziora Bangweolo.
J. V. Šmejkal — Sfora bieguna południowego.
F. A. Ossendowski — Miljoner Y.

Przy Księgarni Książnicy-Atlasu w Warszawie—Nowy Świat 59
została otwarta

WYPOŻYCZALNIA DLA MŁODZIEŻY

Abonament mies. 1.50 zł. Kaucja 3 zł.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle. Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 18.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.